Cena n[illegible] groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 16. stycznia 1936 r. | Nr. 6

Bandera, Łebed i Karpyneć skazani na śmierć.

Wyrok w procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Warszawie w składzie: przewodniczący wiceprezes Posemkiewicz, sędziowie: Wiszniewski i Dembicki w obecności prokuratorów Rudnickiego i Zeleńskiego ogłosił o g. 13 min. 10 w południe sentencję wyroku w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego.

Po przytoczeniu środków, przy pomocy których oskarżeni umożliwili zabójcy uniknięcie odpowiedzialności k a r n e j, p. przewodniczący sędzia Posemkiewicz odczytał wyrok:

— Sąd postanowił wszystkich oskarżonych uznać za winnych popełnienia wszystkich im zarzucanych czynów i skazać ich:

Stefana Banderę na łączną karę śmierci oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, a na podstawie amnestji orzeczoną karę śmierci zamienić na karę dożywotniego więzienia.

Mikołaja Łebeda na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, a na podstawie amnestji orzeczoną karę śmierci zamienić na karę dożywotniego więzienia.

Jarosława Karpyńca — na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych nazawsze, a z mocy amnestji orzeczoną karę śmierci zamienić na karę dożywotniego więzienia.

Mikołaja Kłymyszyna na karę dożywotniego więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych nazawsze.

Bohdana Pidhajnego — na karę łączną dożywotniego więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Darję Hnatkiwską na karę łączną 15 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 10 lat.

Iwana Malucę — na karę łączną 12 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 10 lat.

Eugenjusza Kaczmarskiego na 12 lat więzienia oraz utratę praw na 10 lat.

Romana Myhala na 12 lat więzienia oraz utratę praw na okres 10 lat.

Katarzynę Zarycką na 8 lat więzienia oraz utratę praw na 10 lat.

Jakuba Czornija na karę łączną 7 lat więzienia oraz utratę praw na 10 lat.

Jarosława Raka na 7 lat wzięzienia oraz utratę praw na 10 lat.

Na poczet orzeczonych kar zaliczono oskarżonym o k r e s y tymczasowego aresztowania: Darji Hnatkiwskiej od d. 10 października 34 r., Iwanowi Malucy od 15 grudnia 1934 r., Jakóbowi Czornijowi od dn. 28 września 34 r., Eugenjuszowi Kaczmarskiemu od dn. 18 grudnia 34 r. Romanowi Myhalowi od 15 grudnia 1934 r., Katarzynie Zaryckiej od d. 17 grudnia 1934 r. i Jarosławowi Rakowi od d. 17 grudnia 1935 r., wszystkim do dn. 13 stycznia 1936 r.

Ponadto sąd postanowił pobrać od wszystkich skazanych po 600 zł opłaty sądowej i zasądził od wszystkich skazanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania.

Po ogłoszeniu sentencji wyroku oskarżeni Bandera i Łebed wznosili jakieś okrzyki w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący polecił usunąć ich ze sali.

Po wyprowadzeniu z sali oskarżonych Bandery i Łebeda, przewodniczący wiceprezes Posemkiewicz podał ustne uzasadnienie wyroku.

Sąd okręgowy oparł wyrok na całokształcie okoliczności sprawy, ujawnionych na przewodzie sądowym, przypominając:

— W dniu 15 czerwca 1934 zginął w Warszawie minister spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej ś. p. Bronisław Pieracki, zginął na posterunku, zamordowany kulami rewolwerowemi. Zakończył życie człowiek wielkich dla Polski zasług, żołnierz i mąż stanu, którego główną dewicą życia była nieustanna służba dla dobra Rzeczypospolitej i wszystkich jej obywateli.

Po ogłoszeniu uzasadnienia wyroku przewodniczący przypomniał stronom, że służy im prawo zapowiedzenia apelacji w przeciągu trzech dni.

Na tem o godz. 13.30 posiedzenie Sądu zostało zamknięte.

Polityka finansowa i walutowa Polski

nie ulegnie najmniejszej zmianie. Stanowcze oświadczenie wicepremjera Kwiatkowskiego.

WARSZAWA Pan Wice-Premjer i Minister Skarbu inż. Eugenjusz Kwiatkowski przyjął przedstawiciela jednej z Agencyj i oświadczył mu co następuje:

W dniach ostatnich ukazał się w prasie komunikat o wykonaniu budżetu za ubiegły miesiąc. Cyfry umieszczone w tym komunikacie, świadczą o poważnym spadku deficytu budżetowego. Muszę zaś podkreślić, iż w grudniu działały tylko częściowo zadekretowane ostatnio podwyżki wpływów skarbowych i oszczędności budżetowe. Wczoraj również komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła swą pracę nad wniesionym przez rząd preliminarzem budżetowym na rok 1936/37, który ułożony zastał jak wiadomo w sposób dający rzeczywiste podstawy osiągnięcia równowagi budżetowej.

Te dwa przytoczone fakty są dowodem, że postawiony sobie przez rząd cel: uzdrowienia i zrównoważenia gospoderki budżetowej Państwa nietylko znajduje się w toku pełnej realizacji ale już daje konkretne i pomyślne dla gospodarstwa narodowego wyniki.

Z tem większem przeto zdumieniem i oburzeniem dowiaduje się o rozsiewanych w społeczeństwie pogłoskach co do rzekomych zmian w dotychczasowej polityce finansowej i walutowej rządu. Na rozsiewaniu podobnych plotek zależeć tylko może spekulantom i obcym, wrogim Państwu czynnikom. Muszę przestrzec wszystkich dających posłuch podobnym pogłoskom przed udziałem w szkodliwej robocie.

Dając kategoryczny odpór rozsiowam w złym zamiarze instytucjom i pogłoskom, zapewniam, iż rząd nie ustanie w podjętej i posiadającej wyraźny i określony kierunek pracy gospodarczej i finansowej.

1.600 miljonów zł. wynosi obieg pieniężny w Polsce.

WARSZAWA Obieg biletów Banku Polskiego wzrósł w ciągu 1935 roku bardzo nieznacznie, mianowicie z 981,1 milj. zł. do 1.007,2 milj. zł. a więc do poziomu prawie takiego samego, na jakim znajdował się w końcu 1933 r. (1.004,0 milj. zł).

Jednocześnie obieg monet srebrnych i bilonu wzrósł w c i ą g u 1935 r. o 20,1 milj. zł do 404,3 milj. zł. Sumując obieg pieniężny całkowity z lokatami żyrowemi Banku Polskiego, tyg. „Polska Gospodarcza" ustala, że suma ta w ciągu 1935 r. zmieniła się minimalnie, mianowicie tylko z 1.582 milj. zł do 1.599 milj. zł.

Znów 1.300 reemigrantów z Francji.

Przez Poznań przejechały 2 transporty reemigrantów wysiedlonych z Francji w liczbie około 1.300 osób. Jak opowiadają przybysze, w ostatnich czasach władze francuskie zmieniły nieco metodę postępowania z Polakami i obchodzą się z wysiedleńcami po ludzku. Ostatnie transporty zaopatrzone zostały w żywność, a poszczególne rodziny otrzymały skromne zasiłki pieniężne.

W czasie przejazdu transportów przez Rzeszę Niemiecką na poszczególnych stacjach specjalne delegacje ludności niemieckiej przynosiły żywność i łakocie dla dzieci.

W Zbąszyniu i Poznaniu na dworcu kolejowym odbyło się przyjęcie reemigrantów, urządzone staraniem stowarzyszenia „Polska opieka nad rodakami na obczyźnie", przy pomocy „Czerwonego Krzyża" i władz wojewódzkich. Wszyscy reemigranci otrzymali następnie bezpłatne bilety kolejowe na p r z e j a z d do stron rodzinnych.

Prasa zagraniczna a walka z kartelami w Polsce.

Najpoważniejsze pisma gospodarcze, angielskie, szwajcarskie i austrjackie, żywo interesują się antykartelową akcją Rządu Polskiego, zamieszczając na swych łamach liczne artykuły znakomych publicystów.

Zadłużenie rolnictwa w Bankach Państwowyych z tytułu kredytów rejestrowych.

Na rok gospodarczy 1935/36 Bank Polski przyznał Państwowemu Bankowi Rolnemu kredyt rejestrowy na zastaw zboża i zaliczkowy w wysokości 18 miljonów zł.

Kredyt ten został przez Bank Rolny wykorzystany w kwocie około 15 miljonów złotych i rozprowadzony był głównie za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności.

Od stycznia roku bieżącego rolnicy rozpoczęli już spłatę kredytów zastawowych, a więc stan ich pod koniec grudnia roku ubiegłego uważać można za maksymalne wykorzystanie zastawu rejestrowego w rolnictwie.

Jeżeli chodzi o Bank Gospodarstwa Krajowego, to większa własność rolna wykorzystała kredyt rejestrowy w Banku w wysokości 6,7 miljonów złotych.

Przesunięcia w świecie miljonerów w Stanach Zjednoczonych.

WASZYNGTON. Amerykańskie władze skarbowe podały wykazy wpływów z podatków za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego wynika, że w ciągu roku 1935 ubyło Stanom Zjedn. 65 miljonerów, a przybyło 11. Liczba ludzi, zarabiających ponad 100.000 dolarów rocznie, spadła o 40 procent.

Ze sprawozdania wynika także, że małżonka prezydenta Stanów zarabia tyle, ile jej mąż.

W r. 1935 za artykuły i wywiady, umieszczone w prasie amerykaóskiej, otrzymała 450,000 dolarów.

Słynny pięściarz, Max Baer, zarobił ponad pół miljona dolarów. Czołowe miejsce wśród podatników amerykańskich, zajmuje sędziwy król nafty, Rockefeller, Henryk Ford, który dotychczas stał na drugiem miejscu listy miljonerów amerykańskich, spadł w r. 1935 na szóste miejsce. Zarobki głośnego bankiera Morgana poprawiły się i wydostał się on z 14 miejsca listy miljonerów na miejsce 11.

Plagi nauczycielstwa.

„Katolicka Agencja Prasowa" zajmując się zjawiskiem ciągłego przenoszenia nauczycieli, przytacza, że np. w r. 1932-33 przeniesiono 6939 osób, co kosztowało skarb p a ń s t w a około 1,400.000 zł.

„Sprawa translokat nauczycielskich — czytamy dalej — ma jeszcze jedno oblicze, które w szczególny sposób musi obchodzić społeczeństwo katolickie. Rzecz w tem, że napozór niewinne formułki „ze względów organizacyjnych", „dla dobra szkoły" mogą być, a nawet już są wyzyskiwane jako protekst do stosowania kar za przekonania katolickie i za pracę społeczną w duchu katolickim".

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych budżetem obrony Państwa.

Na sobotniem posiedzeniu sejmowa Komisja Budżetowa prowadziła obrady nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na wstępie zabrał głos p. minister Beck, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem zobrazował prace Ministerstwa w r. 1935.

Przemówienie Min. Becka.

P. minister zwrócił uwagę na tendencję oszczędnościową w Ministerstwie, wyrażającą się redukcją wydatków o 1.900.000 zł. Wydatki preliminowane są na sumę 38.100.000 zł. P. minister zaznaczył, że redukcja ta jest poważna, jeśli się weźmie pod uwagę, że zakres prac Ministerstwa, które ma powierzoną sobie obronę interesów Państwa zagranicą, wzmógł się w ostatnich latach bardzo wydatnie.

Pozatem w roku ubiegłym poddano gruntownej rewizji przepisy, regulujące pracę urzędów dyplomatycznych i konsularnych w dziedzinie gospodarczej. Praca placówek zmierzała do ulokowania towaru polskiego na miejscowych rynkach zbytu zagranicą i do popularyzacji polskiej wytwórczości. Ministerstwo będzie popierało wysyłanie młodych ludzi, pragnących poświęcić się eksportowi polskiemu, którzyby stali się z biegiem czasu jego pionierami.

Od 1 kwietnia r. ub. zawarto 8 umów z państwami obcemi i ratyfikowano 30 układów gospodarczych.

Przy rozważaniu budżetu na utrzymanie urzędów zagranicznych p. minister przedstawił niezwykle rozległe obowiązki tych urzędów.

Jeśli chodzi o nasze skupienia zagranicą, to dotknął je również poważnie kryzys, ogarniający cały świat.

Na zokończeniu swych wywodów p. minister omówił szczegółowo cyfry preliminarza i oświadczył, że suma 38.100.000 na wydatki Ministerstwa stanowi minimum środków, potrzebnych na prowadzenie prac Ministerstwa w okresie 1936-37.

Wywody sprawozdawcy.

Po przemówieniu min. Becka zabrał głos sprawozdawca pos. Walewski, który w dłuższym wywodzie uzupełnił wyjaśnienia p. ministra. Mówca podkreślił, że resort ten pracuje niezwykle sprawnie i dzięki tej pracy wzmaga się i rośnie autorytet Państwa i jego powaga i znaczenie.

Omawiając sprawy prasowo-propagandowe, referent stwierdził, że naszą propagandę zagraniczną cechuje planowość i umiar. W r. 1935 przebywało w Polsce 76 dziennikarzy w charakterze dziennikarzy w charakterze przedstawicieli 92 gazet i 21 agencyj. Na pogrzebie Marszałka w Krakowie obecnych było 120 dziennikarzy zagranicznych. W r. ub. wygłoszono zagranicą około 6600 wykładów i odczytów o Polsce. Lektoraty i katedry języka polskiego zagranicą w liczbie 27-miu znajdują się w 12-u państwach europejskich i w Ameryce. Niema takiej stolicy w Europie, w której nie odbyłby się w r. 1935 jeden lub dwa koncerty wybitnych artystów polskich.

Jeśli chodzi o opiekę nad emigracją, to kontynuowano prace w zakresie obrony interesów obywateli polskich zagranicą. Interwencja Rządu Polskiego w sprawie wydalania robotników polskich z Francji nie odniosła dytychczas pożądanego skutku. Robotnicy polscy, zwolnieni z pracy, znaleźli się w bardzo ciężkiej sytuacji. Do dn. 1 września wyjechało do Polski przeszło 28 tysięcy osób. Wskutek starań naszej ambasady, rząd francuski wstrzymał masową repartiację obywateli polskich z dn. 1 września r. ub. i odtąd odbywa się ona normalnie, nie przekraczając tysiąca do 1500 osób miesięcznie.

Na zakończenie referent podkreślił, że budżet M. S. Z. wraz z budżetem M. S. Wojsk. należy traktować jako budżet obrony Państwa.

Po referacie rozwinęła się żywa dyskusja.

Obecna sytuacja na rynkach zbożowych.

Na międzynarodowych rynkach zbożowych ceny utrzymują się na poziomie niezmienionym za wyjątkiem cen przenicy, która ze względu na zmniejszoną podaż wykazuje tendencję zwyżkową. Ceny żyta mają tendencję słabszą, gdyż wprowadzone w większości państw europejskich restrykcje dywizowe i kontyngentowe utrudniają handel tym artykułem.

Niski poziom cen żyta tłumaczy się również bardzo dobrym urodzajem. Ceny owsa w ciągu roku ubiegłego u l e g a ł y silnym wahaniom, zwłaszcza na rynkach amerykańskich, gdzie ceny spadły blisko o połowę, dzięki lepszym urodzajom. Natomiast na rynkach niemieckich ceny owsa nieco wzrosły. Również pomyślnie kształtują się ceny jęczmienia.

Ceny żyta w województwach wschodnich i centralnych lekko podniosły się, natomiast ceny owsa z braku odbiorców wykazują spadek.

Ze względu na większe zainteresowanie naszym jęczmieniem rynku angielskiego, ceny tego artykułu mają tendencję zwyżkową. Dla pszenicy tendencja jest dość mocna.

Nadwyrężone gardło kanclerza.

Donoszą z Berlina, że Hitler przerwał nagle swój urlop, projektowany do 10 stycznia, w którym to dniu miał przyjąć ambasadorów z życzeniami noworocznemi.

Hitler cierpi mianowicie na nowotwór w gardle, niegroźny dla życia, ale dokuczliwy wskutek ciągłego odrastania. Po operacji, dokonanej po raz pierwszy w ub. r. nowotwór znowu odrósł i lekarze postanowili operować kanclerza w ostatnich dniach grudnia.

Dalsza zwłoka grozi niebezpieczeństwem komplikacyj.

Chorobę kanclerza spowodowało nadużywanie krtani przy przemówieniach.

Port gdyński w rzędzie największych portów europejskich.

GDYNIA Według obliczeń, dokonanych przez Urząd Morski, ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego za cały rok 1935 osiągnął rekordową cyfrę 7,635.036 tonn, z tego na przywóz przypada 1,206.660 tonn, a na w y w ó z 6,428.375 tonn.

Osiągnięcie ogólnej cyfry obrotu towarowego za rok ub. w wysokości 7,635.036 tonn wysuwa nadal port gdyński na czoło portów bałtyckich i s t a w i a go zarazem w rzędzie największych portów europejskich.

Musieli patrzeć bezczynnie na tragedję morską.

NOWY JORK. Na północnym oceanie Spokojnym zatonął parowiec transportowy „Iowa" o pojemności 3 500 tonn z 34 marynarzami na pokładzie.

Parowiec rozbił się na rafie u ujścia Kolombji. Strażnicy przybrzeżni musieli przypatrywać się, jak wielkie bałwany po kawałku rozrywają okręt, a po dwóch godzinach padł ostatni maszt, przyjście z pomocą było z powodu gwałtownej burzy niemożliwe.

Istnieje obawa, że dwa zaginione okręty padły również pastwą burzy.

Zbrodniczy zamach był przyczyną katastrofy kolejowej pod Wilnem.

WILNO W związku z wątpliwościami, co było przyczyną katastrofy kolejowej pod Wilnem prezes wileńskiej dyrekcji kolei inż. Falkowski po powrocie z Warszawy zbadał stan toru na którym wydarzyła się katastrofa. Próbna jazda dokonana na ciężkim parowozie od stacji Kiena do Nowej Wilejki z szybkością 90 km. na godz. wypadła zadawalająco. Podkłady na odcinku, na którym wydarzyła się katastrofa pochodzą z roku 1927 i posiadają odpowiednie legitymacje i ułożone są bez zarzutu.

Wobec tego nie ulega wątpliwości że katastrofa pod Wilnem była dziełem zbrodniczego zamachu.

Co tydzień nowa eskadra powietrzna w Anglji.

„Daily Telegraph" pisze: Od czasu kiedy rząd w ub. miesiącu zapowiedział rozbudowę lotnictwa wojskowego, zorganizowano 10 czy 11 eskadr. Obecnie po ukończeniu przygotowań rozbudowa będzie przyspieszona i wyrazi się tworzeniem jednej nowej eskadry powietrznej tygodniowo.

Rola wywiadu włoskiego w kampanji abisyńskiej

GENEWA. W tutejszych kołach mówi się ostatnio bardzo wiele o niezwykłych czynach włoskiego księcia Della Porta, którego nazywają „włoskim Lawrencem". Przypisuje mu się wszystkie dotychczasowe sukcesy włoskie w Abisynji. Powszechnie utrzymuje się twierdzenie, że gdyby nie książę Della Porta, gen. de Bono nie zdołałby przekroczyć nawet granic włoskich w Afryce.

Ks. Della Porta liczy obecnie lat 40. Po wojnie światowej odbył podróż dokoła świata, zwiedzając różne kraje. Jest on poliglotą i włada biegle 12 językami. W wojnie abisyńskiej został mianowany szefem włoskiego wywiadu. W Afryce pracuje od dwóch lat i on to przygotował teren dla pochodu włoskiego na Abisynję. Zdrada rasa Gugsy, zdobycie Aksum bez walki oraz zajęcie Makalle ma być jego zasługą.

Jeszcze przed wojną utrzymywał ks. Della Porta zażyłe stosunki z rasem Gugsa. Emisarjusze księcia grasują wśród szeregów abisyńskich i przekupują dowódców. Korupcja powoduje poddawanie się wojsk abisyńskich i zwycięstwa włoskie. Księciu Della Porta przypisują zgórą 50 dobrowolnych kapitulacyj abisyńskich. Jest on najbliższym doradcą marsz. Badoglio. Podobno negus nałożył wysoką cenę na jego głowę. Wtajemniczeni twierdzą, że książę ma swoich szpiegów w najbliższem otoczeniu cesarza Abisynji.

W OFIERZE.

13 BLANKA HALICKA

(Ciąg dalszy).

Prawie wstydził się przed nią teraz swojego szczęścia, swojej miłości dla innej.

Nie mógł wybić sobie teraz z głowy przekonania, że ona wtedy, kiedy nie chciała go wysłuchać, uczyniła to tylko przez wygórowaną szlachetność, że kochała go, i jeszcze kocha.

Błędne samotne jej życie, żadnym promykiem szczęścia nierozświecone!

Między Adą i Minką nie było jakoś sympatji.

W niczem do siebie niepodobne, nie rozumiały się też w niczem.

Eugenjusz byłby pragnął z całej duszy, by się zaprzyjaźniły, i nadaremnie próbował zbliżyć je do siebie.

Kiedy był u narzeczonej, opowiadał jej bez końca o Adzie, mówił o niej, jak o ideale kobiety, jak o świętej; kuzynce zaś opisywał Minkę nietylko tak, jak ją widział ale jaką pragnąłby widzieć, jaką chciałby, żeby się z czasem stała, ta dziewczynka jego ukochana, ten pustak uroczy.

Ada słuchała i milczała. Kiedy zaś odezwała się, kiedy koniecznie już odpowiedzieć coś musiała, on czuł w jej słowach dziwny jakiś przymus, jakąś fałszywą nutę.

Minka zaś podrażniona jego uwielbieniem dla Ady, oświadczyła mu raz pół żartem, pół serjo, że dziwić się nie chce o tej nudnej doskonałości, że jest zazdrosna, że nie pozwala mu mieć takiej przyjaźni dla żadnej kobiety, nawet i dla takiej „starej panny dziwaczki, jak ta twoja kuzynka," dodała złośliwie.

Eugenjusz wtedy nagle zamilkł i odsunął się od Minki.

To jej lekceważące, niechętne odezwanie się o Adzie tak go dotknęło, że długo potem nie mógł Mince zapomnieć tego, choć ją tak kochał.

Tak, kochał ją całą duszą, serdecznie, namiętnie, pierwszą gorącą miłością młodego serca (dawne jego uczucie dla Ady, to była tylko idealna przyjaźń i uwielbienie, rozumiał to dziś dobrze), a jednak, nie czuł nigdy między sobą i Minką tej wspólności myśli, tej duchowej łączności, jak dawniej z Adą, jak z Adą i teraz jeszcze.

I nieraz w duszy przepraszał swoją Minkę za to, jakby jej krzywdę był uczynił, — a do Ady w takiej chwili miał żal, jakby ona temu winną była, że mógł stawiać ją w myśli wyżej od Minki, że gdy porównał je ze sobą, Minka traciła na tem porównaniu.

Wszystko to razem, i dziecinna zazdrość narzeczonej, i to głuche w duszy poczucie, że wobec Ady zawinił, że skrzywdził ją mimowoli, wszystko to razem od jakiegoś czasu oddalało go od niej coraz bardziej. Widywał się teraz bardzo rzadko.

A jednak w jego d u s z y pozostała ona zawsze tem, czem dawniej była, bo oto teraz, kiedy kończyło się wszystko, kiedy jutro miał umrzeć, nie chciał umrzeć nie zobaczywszy raz jeszcze i nie pożegnawszy Ady.

W ten ostatni wieczór, kiedy wyszedł od Finsenów, rozstawszy się z Minką na zawsze, o siódmej wieczorem dzwonił do mieszkania Ady.

— — — — — — — — — —

Otworzyła mu drzwi, nie jak zwykle, stara Gerda, ale jakaś nieznajoma kobiecina, jeszcze dużo starsza od Gerdy, maleńka, zasuszona i trzęsąca.

— Pan do panny doktorki? Zaraz, zaraz.
— Trzeba poczekać, bo tam są jeszcze chorzy. Jakaś matka z chorem dzieckiem.

— Teraz o siódmej wieczór?

— A tak, tak. Panna doktorka niby to ma godziny do piątej, ale jak się to nie zacznie schodzić rozmaite biedactwo, to nieraz i do ósmej potrwa.

— Kto wy, moja kobiecino? Czy może Gerda chora i wy ją zastępujecie?

— Gdzie tam, proszę pana. Ja już tu na stałe. Już więcej jak od dwóch tygodni, a jakże. Przyjęła mnie panna doktorka na służącą.

Eugenjusz spojrzał na staruszkę, na jej zgarbione plecy i biedne, trzęsące ręce i zrozumiał odrazu, dlaczego Ada drugą służącą przyjęła.

— A gdzie wy przedtem byliście i coście robili, moja kobieto?

— Mój panie kochany! A biedowałam ja, że aż strach! Tak się żyło, jak się mogło. I starość dokucza, i o robotę trudno!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się 20 stycznia br. w następującej kolejności;

Godz. 7.30 Łąkorz, Łąkorek, 8.00 Gryźliny,
„ 8.20 Lipinki. maj. Babalice, Sędzice,
„ 8.50 Wawrowice, 9.00 Skarlin, 9.10 Wonna,
„ 9.20 Szwarcenowo, 9.50 Sumin, 9.50 Krotoszyny, maj Bielice, Buczek, Czachówki, Osówka Studa.

Instr. P.I R. Furmańczyk.

Kronika.

Nowemiasto dnia 15 stycznia 1936 r.

Sroda	Pawła I-go pustelnika
Czwartek	Marcela p.
Piątek	Antoniego op., Marjana

Słońca: wschód o godz. 7.38 zachód o godz. 15.52

Dzień imienin Pana Prezydenta obchodzony będzie w szkolnictwie.

Władze szkolne przygotowują okolnik w sprawie obchodu imienin Pana Prezydenta R. P. w szkolnictwie powszechnem, które przypadają w r. b. w sobotę, dn. 1. lutego. W dniu tym urządzone będą w szkołach pogadanki i okolicznościowe przedstawienia.

Z miasta i powiatu.

Zamiast życzeń noworocznych

złożył p. Lubowiecki Feliks w naszej Redakcji **5 złotych** na biednych miasta.

Na ekranie kina dźwiękowego.

„Baron Cygański" 30 lat mija od czasu narodzin tej słynnej na cały świat operetki, a jego melodje czarują pokolenia. Radosnemi i namiętnemi na przemian tonami mówi nam film o wielkiej miłości, o wielkich i dumnych porywach, „Baron Cygański" zajmuje przodujące miejsce w historji operetki i rozbrzmiewa na całym świecie czarem swych nieporównanych melodyj, walc i czardasz — to są pojęcia romantyzmu w muzyce, pieśni i miłości. Akcja pełna żywych niespodzianek toczy się na Węgrzech kraju miłości i.., papryki — po uwolnieniu Węgier z pod panowania tureckiego przez księcia Eugenjusza. Talent Straussa odkrywa nam skarby dziwnych, uroczych melodyj. „Baron Cygański" ukaże się na ekranie kina w Lubawie w poniedziałek, 20. bm. w Nowemmieście w wtorek 21. bm. o g. 8.15. Dla młodzieży o godz. 4-tej specjalne przedstawienie „Mały Pułkownik". Należy się uznanie Dyrekcji kin w osobie p. Dąbrowskiego który nie ustaje w poszukiwaniu najlepszych najpiękniejszych i najnowszych filmów dla swoich ekranów.

Gniazdo żeńskie Tow. Gimn „Sokół" w Lubawie

składa **serdeczne podziękowanie** wszystkim ofiarodawcom na bufet, uczestnikom zabawy oraz Druhom i Druhnom, którzy przyczynili się do urozmaicenia naszej zabawy karnawałowej. staropolskie **„Bóg zapłać"**.

Zarząd.

Królewskie kulanie

Lubawa. Klub Kręglarski „Siła" urządził dnia 11 bm. w kręgielni p. Jurkiewicza, królewskie kulanie o godności króla i rycerzy. Każdy z członków wykonał po 100 rzutów. Godność króla na rok 1936 uzyskał p. Józef Kaczyński zdobywając 646 pkt. Godność I rycerza otrzymał p. Stefan Jagielski, II ryc. p. Józef Rudnicki. Szczurem klubowym za najniższą ilość punktów został p. J. Pokojski.

Przytrzymanie kurokradów.

Lubawa. Ostatnio policja zlikwidowała w Łążynie szajkę sprawców licznych kradzieży drobiu, która w ostatnim czasie dotkliwie dała się we znaki okolicznym rolnikom, czyniąc wśród drobiu wielkie spustoszenia. Całą szajkę odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lubawie.

Niedościgniony sukces amatorów w Lubawie.

Lubawa W niedzielę dnia 12 bm. 33-cia Pomorska Drużyna Harcerzy w Lubawie, sprawiła mieszkańcom naszego miasta i okolicy nielada ucztę, wystawiając za pomocą zespołu amatorskiego operetkę Offenbach'a p. t. „Jagusia płacze, śmieje się Jaś". Pomysłowa i równocześnie wspaniała dekoracja sceny, wykończona ze smakiem estetycznym w najdrobniejszych jej szczegółach i drobiazgach, a wystawiona wspólnemi siłami niestrudzonych w pracy harcerzy, świadczyła aż nadto jaskrawo o harcerskiej pilności i zręczności.

Przy szczelnie, bo aż po brzegi zapełnionej sali byliśmy świadkami nieprzeciętnej doprawdy gry aktorów, którzy za wysoki poziom artystyczny oddania ról zbierali bezustannie burze oklasków.

Jagusia — p. Umińska St. wybiła się głosowo (kolosalna poprawa od występu w roku ubiegłym), oddając z pełnym sukcesem rolę dwojaką Jagusi — młynarczyka.

Również w roli podwójnej — Szymon i psendo — Jagusia — wystąpił stary znajomy naszych zespołów amatorskich p. Alojzy Tykarski. Niejednokrotnie grę Jego nazwać musimy niedoścignioną, — zwłaszcza oddanie płaczu starego Szymona, — minka i jego jako pseudo — Jagusia.

Kubuś — p. Fiałkowski Marjan debiutował na scenie w Lubawie pierwszy raz, wykazując niezwykłe walory tak aktora jakoteż i śpiewaka. Poprostu nie chciano uwierzyć, iż w roli Kubusia występuje p. Fiałkowski, dominujący przez nad wyraz doskonałe ujęcie tej roli; raczej każdy z widzów był prsekonany, że to nie p. Fiałkowski występuje, a zawodowy artysta, który robi furorę (niema w tem ani cienia przesady).

P. Reszczyński Franciszek — Janek i młynarz z Tęczyna w jednej roli — dostosował się zupełnie do wysokiego poziomu gry, górując głosem tenora.

Wykonanie operetki pod względem muzycznym jest wyłączną zasługą dyrygenta Chóru Kość. „Harfa", p. Mówińskiego, który nie szczędził trudów i zabiegów nad wyćwiczeniem operetki, czuwając jako dyrygent orkiestry nad jej wykonaniem. Sola, duety, tercety, kwarcety operetki, niezawsze łatwe do oddania, pod jego wytrawną batutą mogły zadowolić wybrednych melomanów.

Orkiestra 67 p.p. — quintet I-szy zespół — przyczyniła się walnie do sukcesu imprezy — operetki.

Widownia. często roześmiana aż do łez, wyrażała żywiołowo swoje zadowolenie ze zgotowanego jej widowiska. zmuszając kilkakrotnie aktorów do bisowania.

Mamy zdecydowane wrażenie, że operetka tak zagrana miałaby niemniejsze powodzenie w każdem innem środowisku, a należałoby wyrazić życzenie bezwzględnego powtórzenia imprezy dla wszystkich tych, którzy z własnej winy względnie dla braku biletów wstępu, nie mogli niestety uczestniczyć.

Po operetce złączyła na kilka godzin zabawa taneczna duży odłam naszego społeczeństwa w jedną harmonijną wesołą, szczerze oddaną całość i dała świadectwo sympatji całego Społeczeństwa dla druhów - skautów.

Z niezrównaną werwą przygrywająca muzyka, sala efektownie oświetlona kolorowo względnie nawet zaciemniona, na której sufitu wędrował śmiejący się księżyc, urozmaicenia takie, jak monolog oraz pieśni chóru skautów — wszystko to tkwi jeszcze w pamięci i żywo staje przed oczyma tych wszystkich, którzy byli tam i, złączeni w harmonijną całość, zaznali prawdziwej radości życia i pogody ducha.

Widz.

Kradzież płotu szkolnego.

Bratjan. Od pewnego czasu nieznani sprawcy dokonywali systematycznych kradzieży płotu okalającego budynek szkolny. Ostatni wypadek kradzieży miał miejsce w nocy z poniedziałku na wtórek. Przeprowadzone dochodzenia policyjne doprowadziły do wykrycia sprawców. którymi okazali się Krajewski Jan i Malinowski Aleksander. Skradzione drzewo zostało im częściowo odebrane.

Z życie Strzelców w Prątnicy.

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia rzęsiście oświetlony budynek Szkoły Powszechnej w Prątnicy, zdawał się uśmiechać i jakoby nawoływał radośnie mieszkańców wsi do swego wnętrza. Spieszyły też doń tłumy młodzieży obojej płci, żądnej dobrej, miłej i wesołej strawy duchowej, która przeciez oddziaływa tak kojąco i zbawiennie na duszę i charakter każdego człowieka. Bo oto Strzelcy i Orlęta z Prątnicy odegrali w tym dniu trzy sztuczki: „Zasadzka" „Rapaport" i „Kasa Chorych". Odegrali je faktychnie z odczuciem i zrozumieniem swych ról, czem zgotowali widowni moc wzruszeń i głębokich przeżyć.

Szcyególnie Zasadzka niejednemu z obecnych wycisnęła łzy w oczach i dała odczucie radości z posiadanej wolnej Ojczyzny. Salwy karabinowe od których wieś cała aż się trzęsła, przeniosły słuchaczy wspomnieniami do czasów tragicznych wojny światowej z której odmętów powstała wolna Polska!!

Po przedstawieniu w drugiej klasie szkolnej, przy suto zastawionych stołach ciastem i kawą, podzielono się tradycyjnym opłatkiem, poczem zapalono choinkę śpiewając kolendy i zabawiając się w różne gry towarzyskie.

Wreszcie puszczono się ochoczo w tany, by o godz. 24-tej w miłym nastroju, po odśpiewaniu „Wszystkie nasze" rozejść się do domów.

Szczęść Boże w rzetelnej pracy, dla dobra „Państwa" Strzelcom i Orlętom w Prątnicy na ten rok nowy 1936. Gdyż mimo braku zrozumienia i poparcia ze strony większości starszego społeczeństwa swej wioski, nie poddają się kryzysowi. zniechęceniu, lecz za wzorem „Wodza" dążą wytrwale do kontynuowania w swym gronie zasadniczych cech dobrego obywatela, żołnierza!!

A że praca wytrwała daje zawsze owoce, dowodem tego jest ośmiu chłopców „Orląt" któremi pododział Prątnica zasilił swe szeregi od jesieni roku 1935.

Jeden z obecnych.

Ze Związku Rezerwistów.

Kurzętnik. W obecności prezesa, sekretarza i referenta prasowego Zarządu Powiatowego Zw. Rez. odbyło się w dniu 12 stycznia 1936 r. w Kurzętniku, walne zebranie organizacyjne tamt. Koła.

Po obliczeniu wystarczającego quorum obecnych na sali czynnych członków, dotychczasowy prezes zagaił zebranie, a następnie oddał głos prezesowi Zarządu Powiatowego, który w krótkich i treściwych słowach zachęcał obecnych do intensywnej pracy dla dobra Państwa i rozwoju naszej organizacji. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, oraz dokonano selekcji w składzie osobowym członków, przyczem postępowano w myśl zasady, że Związek Rezerwistów powinien skupiać przedewszystkiem młodych rezerwistów powracających z czynnej służby wojskowej.

W skład nowego zarządu weszli: prezes — plut. Piekarz, wiceprezes — kapral Kubkowski, sekretarz — st strzel. Urbański, skarbnik — Kurzawa, referent wych. obywatelskiego — pchor. Klejnowski, oraz jednogłośnie wysunięto kandydaturę por. Kowalskiego na komendanta Koła.

Nowoobrany prezes plut. Piekarz, w prostych lecz serdecznych i trafnie dobranych słowach, dziękował kolegom za zaufanie i zapewniał, że Koło tamt. żywi głębokie i szczere przywiązanie do wielkich wskazań śp. Wodza Narodu Marszałka J. Piłsudskiego, a obecnie żołnierskiem sercem, będzie stać wiernie przy wodzu, Gen. Insp. Sił Zbrojnych Edwardzie Rydzu-Smigłym.

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta, zebranie zakończono.

Postrzelony na zabawie.

Boleszyn. Ubiegłej niedzieli na zabawie w Boleszynie postrzelony z rewolweru został niej. Dudulski Antoni, uczeń kowalski. Kula ugodziła D. w okolicę łopatki. Bliższe szczegóły podamy w nast. numerze.

Z dalszych stron.

Pożar zagrody.

LIDZBARK. W zagrodzie ogrodnika Batwickiego Franciszka w Lidzbarku, pow. działdowski powstał pożar który zniszczył stodołę i sieczkarkę wartości około 200o zł. Stodoła była ubezpieczona na sumę 2ooo zł. w Poznańsko Warszawskiem Tow. Ubezpieczeń. Połowę spalonej stodoły dzierżawił Gajewski Edm. przeciwko któremu zebrano poszlaki, że dokonał on podpalenia z chęci zysku. Podejrzanego Gajewskiego przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lidzbarku, który osadził go w areszcie śledczym. Dochodzenie w toku.

Pogrzeb wicestarosty Tucholskiego.

W Tucholi zmarł nagle, cierpiący na serce, wicestarosta tucholski mgr. śp. Jan Witold Beil, w młodzieńczym wieku, bo liczący dopiero 28 lat. W sobotę 11 bm. odbył się pogrzeb zmarłego, przy ogromnym udziale społeczeństwa

Smierć w pożarze matki i 8 dzieci.

LONDYN W Tyldesley, w hrabstwie Lancaster, spłonął w dzielnicy robotniczej dom.

W pożarze znalazła śmierć matka wraz z 8 dzieci. Ojciec rodziny ocalił swe życie, wyskoczywszy w ostatniej chwili przez okno.

Naszyjnik z czarnych pereł sprzedaje „z nędzy" ex-królowa.

LONDYN Przybyła tu żona b. króla hiszpańskiego Aifonsa XIII-go, Wiktorja, która od kilku już lat żyje z mężem swym w nieoficjalnej separacji.

Celem przyjazdu b. królowej do stolicy Anglji jest zamiar spieniężenia tu jednego z klejnotów rodzinnych, wspaniałego naszyjnika z czarnych pereł, ocenianego na 400.000 zł.

Do sprzedaży tego klejnotu zmusza b. królową coraz fatalniejszy stan jej finansów, od czasu, gdy opuściła dom swego królewskiego małżonka.

Samobójstwo białego lekarza na grobie matki — murzynki.

LONDYN. Z Filadelfji donoszą o samobójstwie wziętego lekarza tamtejszego, d-ra John'a Spitts, zaliczanego do elity towarzyskiej w tem mieście.

Reporter jednego z pism dowiedział się, że dr. Spitts od dłuższego już czasu bywa każdej niedzieli na miejscowym cmentarzu murzyńskim, gdzie żarliwie modli się na jednym z grobów.

Po dłuższem śledztwie reporter ów ustalił, iż jest to grób matki d-ra Spitt's, która była murzynką, poślubioną białemu.

Opublikowanie tej tajemnicy wywołało w mieście olbrzymie wrażenie. Najbliżsi nawet przyjaciele lekarza zerwali z nim, a znajomi przestali mu się kłaniać. Co więcej — żona d-ra Spitts'a porzuciła go, zabierając z sobą dwoje dzieci.

Zdegradowany nagle z człowieka białego na pogardzanego przez ogół amerkański „mieszańca" mulata, dr. Spitts udał się po raz ostatni na grób ukochanej swej czarnej matki i tu wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Onegdaj odbył się pogrzeb nieszczęśliwej ofiary zacofania „demokratycznych" yankesów. W kondukcie pogrzebowym wzięły udział tysiące murzynów, a zwłoki lekarza mulata spoczęły na murzyńskim cmentarzu, tuż obok grobu jego matki.

Dymitrow spoliczkowany przez dawnego przyjaciela.

MOSKWA Z Moskwy nadeszła tu wiadomość o publicznem wypoliczkowaniu Dymitrowa przez dawnego jego przyjaciela, znanego również z procesu lipskiego o podpalenie Reichstagu, komunistę bułgarskiego Tanewa.

Jak wiadomo Dymitrow podjął na terenie moskiewskim kampanję przeciwko swym dawnym towarzyszom Tanewowi i Popowowi, w rezultacie której Popow został uwięziony, a Tanew wydalony z partji komunistycznej.

W czasie onegdajszego zebrania moskiewskiego sowietu zjawił się tam nieoczekiwanie Tanew i odwoławszy Dymitrowa na bok wszczął z nim jakąś rozmowę, prowadzoną jednak z zupełnym spokojem i napozór przyjaźnie.

W pewnej chwili Dymitrow powiedział coś do Tanewa, w odpowiedzi na ce ten rozmachem uderzył Dymitrowa silnie w twarz.

Egzekucja Hauptmanna odroczona!
Łaska gubernatora na... 30 dni.

NOWY JORK Posiedzenie trybunału kasacyjnego w sprawie ułaskawienia Hauptmanna trwało 8 godzin.

Gubernator Hoffmann odroczył termin stracenia Hauptmanna narazie o 30 dni.

W tym czasie poczynione będą wszelkie starania, aby sprawę porwania dziecka Lindbergha wyświetlić gruntownie. Gubernator stanu ma prawo odroczyć termin stracenia skazańca trzykrotnie, za każdym razem na 30 dni.

Sensacyjny zwrot w sprawie skazanego omawiany jest szeroko przez prasę amerykańską, która poczyna podkreślać, iż Hauptmann nie jest jedynym winowajcą i że prawdziwych winowajców dotychczas nie ujęto.

RUCH TOWARZYSTW.

Związek Weter. Powst. Narod. R. P. 1914—19 Koło Nowemiasto n. Drw.

Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 19-tego stycznia 1936 o godz. 16-tej w Hotelu Centralnym (parter)

Porządek obrad: 1) Zagajenie 2) Roczne sprawozdania presesa, sekretarza i skarbnika oraz Kom. rewizyjnej. 3) Wybór Zarządu i Komisji.

W razie nie stawienia się odpowiedniej ilości członków, zebranie odbędzie się o pół godziny później bez względu na ilość zebranych.

Ewtl. wnioski należy składać na piśmie w Zarządzie do dnia 17. I. br.

Zarząd.

Baczność Reemigranci.

Nowemiasto. W niedzielę dnia 19. I. 1936 r. o godz. 2 popoł. odbędzie się zebranie koła Reemigrantów z miasta i pow. lubawskiego w lokalu p. Serożyńskiego (rynek) Na zebraniu będą omawiane ważne sprawy Uprasza się wszystkich reemigrantów o przybycie.

Zarząd.

Makalla odcięta od świata.

Z trzech stron — Abisyńczycy, z czwartej — rozmokłe drogi.

Korespondenci prasy zagranicznej w Dessie twierdzą uparcie, że sytuacja Włochów pod Makallą jest bardzo niewesoła, a lada chwila stać się może fatalna.

Makalla jest bowiem nietylko otoczona przez znaczne siły abisyńskie z 3 stron, lecz obecnie zagraża Włochom zupełne odcięcie ich także od północy.

W tej chwili toczą się zażarte walki o przełęcz Abaro, znajdującą się na północny - wschód od Abbi-Addi. Przełęczy tej bronią z niesłychanem męstwem wyborowe pułki włoskich askerów, które jedynie zdolne są do akcji w tamtejszych warunkach terenowych, wytworzonych zwłaszcza przez 14-dniowe nieustanne ulewne deszcze.

O ile przełęcz Abaro zostanie zdobyta przez Abisyńczyków, wówczas nic już nie stanie im na przeszkodzie w marszu na wschód przez co siły abisyńskie znajdą się na tyłach Makalli, zamykając w ten sposób pierścien otaczający to miasto.

Do jakiego stopnia ludność Makalli pewna jest zdobycia miasta przez Abisyńczyków, świadczą coraz częstsze wypadki sabotażu z jej strony. W sobotę w nocy jakiś niewyśledzony sprawca zerwał nawet flagę włoską z budynku dowódcy korpusu.

Już zresztą od pewnego czasu Makalla jest jakby odcięta od Adigratu i Erytrei skutkiem zupełnego zniszczenia dróg przez deszcze.

Transporty stały się niemożliwe i załoga włoska w Makalli odczuwa bardzo dotkliwy brak żywności. Wśród wojsk włoskich panuje wskutek tego coraz większe niezadowolenie i coraz częściej podobno zdarzają się wypadki dezercji, hamowane przez rozlokowane na tyłach oddziały „czarnych koszul".

Askerzy tworzący załogę Makalli, przekonani są, że nie zdołają miasta utrzymać, o ile nie nadejdą znaczniejsze posiłki, których przybycie jednak utrudnia w najwyższym stopniu fatalny stan dróg.

Nauczyciele zagrożeni gruźlicą będą przenoszeni do okolic podgórskich.

WARSZAWA Kuratorja szkolne w trosce o zdrowie nauczycieli szkół powszechnych wydały zarządzenie dotyczące przenoszenia zagrożonych gruźlicą nauczycieli do miejscowości o zdrowszym klimacie. W miarę możności chorzy przenoszeni będą do miejscowości podgórskich, bądź też lesistych o suchym klimacie.

Ratusz wyleciał w powietrze podczas zebrania rady miejskiej.

NOWY JORK. Z Pendleton, w stanie Indjana donoszą, że tamtejszy ratusz wyleciał skutkiem wybuchu w powietrze.

W chwili katastrofy odbyło się w ratuszu pierwsze posiedzenie nowoobranej rady miejskiej. Z gruzów ratusza wydobyto dotychczas 4 zabitych, 13 osób doznało ciężkiego poparzenia.

Mimowolnym sprawcą katastrofy był ślusarz, który w piwnicy ratusza zapalił zapałkę, co spowodowało wybuch gazów ziemnych.

Kanclerz Hitler zamierza dokonać wielkiej reformy państwa niemieckiego.

BERLIN Kanclerz Hitler zamierza zwołać Reichstag na 30 stycznia, w rocznicę utworzenia rezimu narodowo-socjalistycznego w Niemczech. Przy tej sposobności wygłosi kanclerz Hitler wielką mowę polityczną, którą poświęci głównie zagadnieniom niemieckiej polityki zagranicznej. W tym celu przeprowadził już Hitler z v. Neurathem dłuższą konferencję.

Wedle dalszych wiadomości, zamierza Hitler zwołać na przyszłą wiosnę specjalną sesję Reichstagu i to do starego miasta cesarskiego Wormacji, a to celem przedyskutowania wypracowywanej obecnie ustawy o reformie państwa niemieckiego, przewidującej podział państwa na okręgi. Zwołanie sesji Reichstagu do Wormacji przypomnieć ma, że w r. 1495 zwołał cesarz Maksymiljan Reichstag do tego miasta, aby zapowiedzieć plan reformy państwa niemieckiego.

Wkońcu słychać, że dnia 30 sierpnia ogłoszona ma zostać ustawa, w myśl której stolica Niemiec, Berlin, spadnie skutkiem zamierzonej reformy administracji do rzędu niemieckich miast prowincjonalnych.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — czwartek 16. I.

6.30—8.10 Audycja poranna 12.03 Dzien. południowy. 12.15—13.00 Poranek muz. 13.25—13.30 Chwilka gosp. domowego 15 15—15,20 Wiad. o eksp. polskim 15.30—16,00 Syndyment i humor w piosenkach przed sto laty. 16.00—16.15 Gadaninka starego Doktora 16.45—17.00 Cała Polska śpiewa 17.00—17.15 Co to jest samokształcenie 17.15—17.50 Muzyka salonowa 17.50—18.00 Książka i wiedza 18.00—18.30 Recital fort. 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.50 Pogadanka aktualna 20.00—20.45 Tu sprzedaje się maski 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.00 –21,40 Teatr wyobraźni 21.40—22·00 Nasze pieśni 22.00—23.00 Koncert symfoniczny 23.00—23.05 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

Warszawa — piątek 17. I.

6.30—8.10 Audycja poranna 12.03 Dziennik południ. 12.15 Audycja dla dzieci 12.40—13.25 Zespół Aleksandra Doriana 13.25 Chwilka gosp. domowego 13.30—13.35 Z rynku pracy 15.15—15.20 Wiad. o eksp. polskim 16.00—16.15 Pogadanka dla chorych 16.15—16.45 Koncert 16.45—17.00 Pogadanka dla dzieci 17.00—17.15 Podróż w głąb Polski podziemnej 17.15—17.20 Minuta poezji 17.20—17.50 Kwintel na instrumenty dente 17.50—18.00 Poradnik sportowy 18 00—18.30 Pieśni 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.45 Komunikat śniegowy 19.50—20.00 Biuro studjów rozmawia ze słuchacz. P, R. 20.00—20.45 Od chatki do chatki 20.45—20.55 Dziennik wieczorn. 21.00—22.00 Koncert europejski 22.00—22.30 Koncert z cyklu 22.30 23.30 Muzyk tan. 23.00—23.05 Wiadom. meteor.

Toruń — czwartek 16. I.

6.50 Koncert poranny (płyty) 7.50 Odczyt. progr. na dzień bież. 7,55 Parę inform. 13.00 Płyty 13.30 Płyty 15.20 Przegl. giełd. 16.15 Płyty 18.30 Cyfry a nerwy rolnika 18.40 Jak spędzić święto 18.45 Płyty 19.00 Pogadanka sportowa 19.09 Chwila morsko-pomorska 19.10 Progr. na dzień nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. Sport. z Pomorza.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 13. I. 1936. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12 50 — 12,75
Pszenica	17,50 — 17 75
Jęczmień browarowy	14,50 — 15,50
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,00
Owies	14.00 — 14,75
Otręby żytnie	9,75 — 10,25
Otręby pszenne (grube)	10,50 — 11.25
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	25,00 — 30,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.